

*Sygn. akt VI A Ca 1417/13*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 7 marca 2014 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący - Sędzia SA – Jacek Sadowski (spr.)*

*Sędzia SA – Anna Orłowska*

*Sędzia SO del. – Agnieszka Łukaszuk*

*Protokolant: sekr. sądowy Katarzyna Kędzierska*

*po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2014r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa P. N. (1)*

*przeciwko D. G., M. G. i T. G.*

*o ochronę dóbr osobistych*

*na skutek apelacji powoda*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 18 czerwca 2012 r., sygn. akt IV C 694/09*

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od P. N. (1) na rzecz D. G. i M. G. solidarnie kwotę 2.700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

Sygn. akt VI A Ca 1417/13

## UZASADNIENIE

P. N. (1) w pozwie przeciwko A. G. (1) wniósł o ochronę dobra osobistego w postaci dobrego imienia. W ramach wniesionego powództwa domagał się:

1) nakazania pozwanemu przeproszenia poprzez umieszczenie na stronie A2 dziennika (...) oraz stronie 2 dziennika Gazeta (...) czcionką 14 przeprosin o treści: "Przepraszam Pana P. N. (1) za kłamliwe pomówienie go o fałszowanie wspólnie z K. M. informacji przeznaczonych dla Prezesa Rady Ministrów W. P. (1) dotyczących moich kontaktów z organami bezpieczeństwa państwowego Federacji Rosyjskiej. A. G. (1)." w terminie 7 dni od daty uprawomocnienia się przedmiotowego orzeczenia oraz w przypadku gdyby A. G. (1) w tym terminie obowiązku tego nie wypełnił, o upoważnienie P. N. (1) do dokonania ogłoszenia o powyższej treści i formie na koszt A. G. (1);

2) nakazania pozwanemu przeproszenie poprzez wykupienie płatnego czasu antenowego w stacji (...) pomiędzy godzinami 20.00 a 20.30 w trzeci kolejny piątek licząc od daty uprawomocnienia się orzeczenia i złożenia w tym wykupionym czasie antenowym osobiście następującego oświadczenia: „Przepraszam Pana P. N. (1) za fałszywe

pomówienie go w wywiadzie jakiego udzieliłem w dniu 29 sierpnia 2008 r. Panu K. P.. Wygłoszone przez mnie twierdzenia o działalności Pana P. N. (1) są całkowicie niezgodne z rzeczywistością. A. G. (1).”;

3) nakazania A. G. (1) powstrzymania się od publicznego wypowiedzania się na temat P. N. (1);

4) zasądzenia od A. G. (1) na rzecz P. N. (1) kwoty 100 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W toku procesu powód zmodyfikował żądanie z punktu 3 wnosząc o nakazanie A. G. (2) powstrzymanie się od publicznego wypowiedzania się na temat P. N. (1) w sposób insynuujący fałszowanie przez P. N. (1) informacji przeznaczonych dla Prezesa Rady Ministrów W. P. (1), dotyczących osoby A. G. (2). Ponadto zmodyfikował żądanie z pkt 2 w ten sposób, że w miejsce słów: „za fałszywe pomówienie go w wywiadzie” wniósł o zawarcie w treści przeproszenia słów: „za podanie przeze mnie fałszywych informacji”.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda zwrotu kosztów postępowania.

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Warszawie powództwo oddalił oraz zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 3.977 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Podstawą wydanego rozstrzygnięcia były następujące ustalenia sądu okręgowego.

Powód P. N. (1) w okresie PRL był w więzieniu, był kilkakrotnie zatrzymywany i dwukrotnie aresztowany za działalność opozycyjną. Był działaczem Solidarności i współzałożycielem ruchu (...). W okresie od jesieni 2001 r. do wiosny 2004 r. był sekretarzem generalnym (...). W 2001 r. był przez kilka miesięcy wiceministrem (...). Wcześniej był podsekretarzem stanu w Ministerstwie (...) i doradcą Ministra (...). Od 2007 r. jest ekspertem Komisji Sejmowej ds. Służb Specjalnych i zajmuje się doradztwem w zakresie prowadzenia działalności gospodarczej - prowadzi firmę (...) Spółka z o.o. zajmującą się bezpieczeństwem obrotu gospodarczego. Brał udział w weryfikacji funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa będąc zatrudniony w Ministerstwie (...) jako sekretarz w Komisji Weryfikacyjnej. Był funkcjonariuszem (...) od momentu jego utworzenia w 1991 r. Do 14 stycznia 1993 r. P. N. (1) pełnił funkcję Dyrektora Biura Analiz i Informacji (...), a od 15 stycznia 1993 r. do 15 września 1993 r. był zastępcą dyrektora Zarządu Wywiadu (...).

Pozwany A. G. (2) był przedsiębiorcą działającym na rynku krajowym i międzynarodowym, prezesem Przedsiębiorstwa (...) S.A.

Od momentu zmian ustrojowych w 1989 r. toczyła się w Polsce na forum publicznym dyskusja na temat zabezpieczenia interesów gazowych kraju, w tym poprzez uniezależnienia dostaw od Rosji. Padły propozycje budowy kolejnego rurociągu, tzw. jamalskiego, rurociągu łączącego Polskę z systemem działającym w Unii Europejskiej za pomocą krótkiego odcinka (poniżej 30 km) łączącego Polskę z siecią na terenie Niemiec, budowy portu przeładunkowego. Dyskusja była podejmowana w prasie, radiu i telewizji. Pracami nad tą problematyką zajmowały się kolejne rządy.

W dniu 17 listopada 1993 r. zredagowana została w (...) notatka, która nie została podpisana. Sugerowano w niej, że spółka (...) jest promowana przez stronę rosyjską przy budowie polskiego odcinka rurociągu tranzytowego z Rosji i należy zweryfikować hipotezę, że (...) zagraża interesom strony polskiej. W dniu 18 listopada 1993 r. została sporządzona kolejna notatka (...) podpisana przez K. M., w której stwierdza się, że zaangażowanie (...), firmy pozwanego, w rurociąg jamalski może być „postrzegane jako próba budowania prorosyjskiego lobby” lub „przejęcia nad nim kontroli przez organizacje typu mafijnego”. W notatce tej sugeruje się, że A. G. (2) jest rosyjskim agentem i działa na rzecz interesu rosyjskiego. W związku z powyższymi notatkami pozwany był obiektem zainteresowania służb specjalnych i szykan wymierzonych zarówno przeciwko jego firmie (...), jak także i jego rodzinie. W dniu 28 stycznia 1994 r. Szef Urzędu Ochrony Państwa oświadczył, że (...) nie posiada żadnych informacji na temat rzekomej niezgodnej z prawem działalności firmy pozwanego. Prokuratura Krajowa prowadziła śledztwo w sprawie

przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy (...) przez udzielanie fałszywych informacji polskim organom państwowym mających istotne znaczenie dla Rzeczypospolitej Polskiej polegających na przekazaniu Premierowi RP fałszywych informacji na temat (...) S.A., które ze względu na rodzaj prowadzonej działalności gospodarczej mają istotne znaczenie dla Państwa. Pod nadzorem Prokuratury Apelacyjnej w W. prowadzone było również śledztwo dotyczące niedopełnienia obowiązku lub przekroczenia uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych i działania na szkodę (...) S.A. i A. G. (2) oraz innych czynów na szkodę A. G. (2).

Obie notatki (...) po ich upublicznieniu w okresie między rokiem 2007 a 2008 wzbudziły szerokie zainteresowanie mediów i były one wraz z osobą A. G. (2) przedmiotem licznych artykułów i programów. W dniu 31 lipca 2008 r. w dzienniku (...) ukazał się wywiad z A. G. (2), w którym wypowiedział on m.in. następujące słowa: „(...)”. W dniu 29 sierpnia 2008 r. w programie (...) w stacji (...) A. G. (2) powiedział: „(...)”. W dniu 21 września 2008 r. na portalu internetowym (...) opublikowany został wywiad, jakiego udzielił A. G. (2) i w którym stwierdził: „(...)”. Owa notatka zawierała: „(...)”. W dniu 23 marca 2009 r. stacja (...) wyemitowała program (...) pt. „(...)”, w którym P. N. (1) stwierdził: „(...)”. W odpowiedzi na stwierdzenie lektora: „(...)” P. N. (1) stwierdził: „(...)”. Powód kilkakrotnie wypowiadał się publicznie na temat pozwanego i jego firmy. W dniu 19 kwietnia 2009 r. w (...) ukazał się kolejny wywiad z A. G. (2), w którym wypowiedział on następujące słowa „ (...)”. W dniu 21 maja 2009 r. w Programie (...) Radia A. G. (2) wypowiedział słowa: „ (...)”.

Mając na uwadze powyższe ustalenia sąd okręgowy uznał, że wniesione w tej sprawie powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Jak wskazał, wypowiedzi pozwanego dotyczące powoda należy zakwalifikować jako naruszenie dóbr osobistych powoda w postaci czci, jednakże wypowiedzi te nie mogą zostać uznane za bezprawne.

Jak wskazał sąd okręgowy obecne w wypowiedziach pozwanego określenia „fałszował” nie należy interpretować w jego prawnokarnym rozumieniu, lecz jako zwrot stylistyczny zmierzający do zwrócenia uwagi odbiorcy na nieracjonalność poglądów drugiej strony. Pozwany mówiąc, że P. N. (1) „sfalszował notatkę” nie odnosił się do hipotezy normy z art. 270 § 1 k.k., lecz wyrażał swój jednoznaczny sprzeciw wobec treści samej notatki jako nieprawdziwej. Jak wskazał sąd okręgowy, w realiach niniejszej sprawy żądanie wykazania ponad wszelką wątpliwość prawdziwości zarzutu formułowanego przez pozwanego jest zadaniem nierealnym i wyolbrzymionym, a przez to niewykonalnym. Jest to obiektywnie uzasadnione biorąc pod uwagę, że chodzi o notatkę sporządzoną przez (...), a zatem jednostkę tajną, do której prac i materiałów brak jest otwartego dostępu. A. G. (2) miał zatem do dyspozycji ograniczone środki w zakresie ustalania faktów związanych z samą notatką, a także strukturą organizacyjną i składem kadrowym (...). Ponadto nie można odrzucić prawnej doniosłości pozostałych względów i przesłanek. Oparcie się wyłącznie na prawdziwości twierdzeń byłoby nader uproszczone, tym bardziej że sprawa dotyczy kwestii złożonych pod względem prawnym i faktycznym.

Sąd okręgowy wskazał, że istnienie debaty publicznej w sprawach stanowiących przedmiot uzasadnionego zatroskania opinii publicznej jest nieodzownym warunkiem rozwoju demokratycznego społeczeństwa. Szeroko pojęte zagadnienie bezpieczeństwa gazowego państwa należy do sfery życia publicznego, a kwestie z nim związane leżą w uzasadnionym interesie społecznym. Upublicznienie notatki (...) z 1993 r. spowodowało duże zamieszanie wokół osoby pozwanego, jego firmy (...) i charakteru prowadzonych przez nią działań. Efekt ten został spotęgowany poprzez fakt, że ujawnienie notatki swym zasięgiem terytorialnym objęło cały kraj i także dotarło do zagranicznych kontrahentów pozwanego, a zawarte w notatce podejrzenia nosiły bardzo duży ciężar gatunkowy i dotyczyły delikatnej kwestii relacji polsko-rosyjskich oraz dostaw gazu. O istnieniu zainteresowania kwestią roli i zaangażowania A. G. (2) w politykę gazową oraz interesy z państwami byłego ZSRR świadczą liczne materiały prasowe, telewizyjne i radiowe, m.in.: artykuły w (...), (...), na portalu (...), (...) i (...), a także programy w stacjach (...) i (...) oraz w Programie (...). Jak podkreślił sąd okręgowy, kwestia notatki (...) oraz zarzuty pod adresem powoda pojawiały się zawsze w ramach szerszej debaty publicznej odnoszącej się do bezpieczeństwa gazowego Polski i budowy rurociągu jamalskiego. W ramach tej debaty należało w ocenie sądu okręgowego oceniać wypowiedzi pozwanego stanowiące przedmiot powództwa w tej sprawie. Ostrość oraz wydźwięk tych wypowiedzi podyktowany był koniecznością obrony swoich racji wobec zarzutów

stawianych w notatce z 1993r. połączoną z poczuciem bezsilności wobec działań (...). Ponadto pozwany komentował rzekome działania powoda w ramach pełnienia przez niego funkcji publicznej. Powód jest osobą publiczną i był on uczestnikiem toczącej się debaty publicznej. Jak wskazał sąd okręgowy, powołując się na ukształtowany pogląd w orzecznictwie, w stosunku do osób publicznych przesłanki wyłączające bezprawność naruszenia czci są stosowane w szerszym zakresie, szczególnie gdy do naruszenia doszło w mediach. Zakres dopuszczalnej krytyki jest wobec osób publicznych szerszy niż w stosunku do osób prywatnych. Działalność publiczna czy też uczestniczenie w walce politycznej są równoznaczne z poddawaniem się osądowi opinii publicznej. Odwołując się do orzecznictwa Trybunału strasburskiego sąd okręgowy wskazał, że debata publiczna powinna być swobodna i otwarta, zaś w jej ramach dopuszcza się również gwałtowne, nieprzyjemne i ostre ataki na władzę i funkcjonariuszy publicznych.

Jak podkreślił sąd okręgowy, zarówno powód, jaki pozwany uczestniczyli w szerokiej debacie publicznej związanej z kwestiami bezpieczeństwa gazowego państwa. Obydwaj korzystali więc ze swojego prawa do prezentacji swojego stanowiska oraz obrony swych racji. Debata publiczna kieruje się własnymi zasadami i specyficzną dynamiką. W szczególności, gdy uczestniczą w niej osoby publiczne, a poruszana tematyka dotyczy kwestii kontrowersyjnych naturalnym jest użycie dosadniejszych i brutalniejszych określeń.

Z tych wszystkich względów działanie pozwanego nie może zostać uznane za bezprawne naruszenie dobra osobistego powoda, co uzasadniało oddalenie powództwa w tej sprawie.

Apelację od powyższego wyroku złożył powód, zaskarżając go w całości i wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji. W apelacji zawarte zostały następujące zarzuty:

1. naruszenie art. 65 § 1 kodeksu cywilnego poprzez błędną wykładnię oświadczenia woli pozwanego i w konsekwencji przyjęcie, iż użycie przez pozwanego czasownika „fałszować” należy interpretować jedynie jako zwrot stylistyczny zmierzający do zwrócenia uwagi odbiorcy na irracjonalność poglądów drugiej strony;
2. naruszenie art. 24 kodeksu cywilnego w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji w zw. z art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 r. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, iż dopuszczalne jest używanie obraźliwych i pełnych emocji określeń w czasie aktualnie toczącej się debaty publicznej w sprawach budzących zatroskanie społeczne;
3. naruszenie art. 233 kodeksu postępowania cywilnego poprzez:
  - a) wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego i w konsekwencji przyjęcie, iż wypowiedzi pozwanego kierowane pod adresem powoda nie były sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, ze względu na tajny i anonimowy charakter instytucji (...) i kierowanie przez Urząd szykan w stosunku do pozwanego;
  - b) wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego i w konsekwencji przyjęcie, iż wypowiedzi pozwanego w stosunku do powoda nie noszą znamion bezprawności ze względu na okoliczności w jakich były głoszone;
  - c) wyprowadzenie z materiału dowodowego, to jest dowodów przedstawionych przez pozwanego, wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego i w konsekwencji przyjęcie, iż pozwany uchylił przesłanki bezprawności;
  - d) wyprowadzenie z materiału dowodowego wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego i w konsekwencji przyjęcie, iż w przedmiotowej sprawie zaistniały okoliczności uchylające bezprawne działanie pozwanego;
4. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż powód używał w sprawach budzących zainteresowanie publiczne sformułowań ostrych, brutalnych, obraźliwych

oraz naruszających dobre imię innych osób (w szczególności pozwanego), podczas gdy nie wynika to z materiału dowodowego zebranego w sprawie;

Postanowieniem z dnia 7 marca 2013 r. sąd apelacyjny postępowanie w tej sprawie zawiesił z uwagi na śmierć pozwanego. Postanowieniem z dnia 13 września 2013 r. postępowanie zostało podjęte z udziałem D. G. jako następcy prawnego zmarłego A. G. (2). Na rozprawie apelacyjnej w dniu 22 listopada 2013 r. sąd apelacyjny postanowił prowadzić postępowanie dalej z udziałem po stronie pozwanej D. G. oraz małoletniego M. G., reprezentowanego przez D. G. jako przedstawicielkę ustawową. Ostatecznie postanowieniem z dnia 7 marca 2014 r. sąd apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok w zakresie rozstrzygnięcia o roszczeniach niemajątkowych i w tym zakresie postępowanie umorzył.

Rozpoznając sprawę w granicach zaskarżenia w odniesieniu do roszczenia majątkowego, sąd apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest niezasadna.

Niezasadne są zarzuty apelacji oparte na art. 233 k.p.c., kwestionujące ocenę materiału dowodowego dokonaną przez sąd okręgowy i tym samym poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne. W istocie w rozpoznawanej sprawie zasadnicze elementy składające się na podstawę faktyczną powództwa nie były pomiędzy stronami sporne. W szczególności niesporny był fakt i treść wypowiedzi pozwanego stanowiących podstawę i źródło roszczeń strony powodowej. Jedynym w istocie istotnym w tej sprawie spornym faktem był czasokres pracy powoda w (...). Okoliczność ta ostatecznie ustalona została na podstawie dokumentów urzędowych – informacji nadesłanych na polecenie sądu z (...) (k. 256 i 309). Z informacji tych wynika, że powód do dnia 14 stycznia 1993 r. zatrudniony był na stanowisku służbowym dyrektora Biura Analiz i Informacji (...), zaś od dnia 15 stycznia 1993 r. do dnia 15 września 1994 r. zajmował stanowisko zastępcy dyrektora Zarządu (...).

Zarzuty skarżącego podnoszone w ramach zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. dotyczą w rzeczywistości oceny prawnej dokonanej przez sąd okręgowy, który stwierdził brak bezprawności działań pozwanego stanowiących naruszenie dobrego imienia powoda. Bezprawność stanowi pojęcie ze sfery modalności prawa, a nie ze sfery faktów. Jest skutkiem oceny (kwalifikacji prawnej) uznającej pewien stan rzeczy za niezgodny z szeroko ujmowanym porządkiem prawnym, to jest sprzeczny z przepisami prawa pozytywnego i zasadami współżycia społecznego. Zagadnienie bezprawności odnosi się więc do sfery stosowania prawa, nie zaś sfery dokonywanych ustaleń faktycznych. Stąd polemika skarżącego z ocenami prawnymi wypowiedzi pozwanego, poczynionymi w tej sprawie przez sąd okręgowy, nastąpi w dalszych wywodach dotyczących stosowania prawa materialnego.

W efekcie uznać należy, że skarżący nie zakwestionował skutecznie ustaleń faktycznych poczynionych w tej sprawie przez sąd okręgowy. Sąd apelacyjny ustalenia te podziela. Stanowiąc one będą podstawę dalszych rozważań w tej sprawie.

Całkowicie nietrafny jest zawarty w apelacji zarzut naruszenia art. 65 § 1 k.c. Przepis ten w sposób oczywisty dotyczy oświadczeń woli, a więc czynności konwencjonalnych zmierzających do wywołania skutków prawnych, i zawiera reguły interpretacyjne tych oświadczeń. Nie powinno budzić wątpliwości, że publiczne wypowiedzi pozwanego, będące źródłem naruszenia dobra osobistego powoda, nie stanowiły oświadczeń woli. Tym samym przywoływanie przez skarżącego w tym kontekście art. 65 § 1 k.c. jest bezprzedmiotowe.

Niezależnie od błędnej kwalifikacji prawnej podniesionego przez skarżącego zarzutu, zbadania wymaga, w kontekście wywodów apelacji, prawidłowość dokonanej przez sąd okręgowy interpretacji wypowiedzi pozwanego. W tym zakresie wskazać należy przede wszystkim, że w świetle dominującej obecnie obiektywnej koncepcji ochrony dóbr osobistych, interpretacja treści wypowiedzi stanowiących źródło naruszenia dóbr osobistych powinna być dokonywana w świetle ogólnie obowiązujących reguł znaczeniowych języka, przy założeniu przeciętnej kompetencji językowej odbiorcy danego komunikatu. Chodzi w tym przypadku o przyjęcie przez sąd pewnego ogólnego standardu interpretacyjnego badanej wypowiedzi, który można określić jako standard „przeciętnego i rozsądnego odbiorcy”. Przy czym konkretne sformułowania, wskazywane jako źródło naruszenia dóbr osobistych, powinny

być analizowane zarówno w kontekście znaczeniowym całej wypowiedzi, jak i przy uwzględnieniu okoliczności zewnętrznych towarzyszących danej wypowiedzi. Nie ma natomiast znaczenia rozumienie danej wypowiedzi przez osobę pokrzywdzoną, zwłaszcza jeśli jej rozumienie odbiega od znaczenia danej wypowiedzi wyznaczonego wedle wskazanych powyżej wzorców obiektywizujących.

Wbrew zarzutom skarżącego przeprowadzona przez sąd okręgowy wykładnia wypowiedzi stanowiących źródło dokonanego w tej sprawie naruszenia dóbr osobistych powoda odpowiada powyższym dyrektywom. Trafnie sąd okręgowy uwzględnił w tym zakresie zarówno szerszy kontekst wypowiedzi pozwanego, jak i okoliczności zewnętrzne towarzyszące tym wypowiedziom.

Przede wszystkim nie można podzielić zasadniczego zarzutu skarżącego, w oparciu o który skonstruowane zostało w istocie całe powództwo w tej sprawie, że pozwany zarzucił skarżącemu popełnienie przestępstwa z art. 270 § 1 k.k., to jest dokonanie podrobienia lub przerobienia dokumentu, w tym wypadku dokumentu urzędowego, w celu użycia go za autentyczny. Przeciwno temu zarzutowi przemawia analiza całości wypowiedzi pozwanego. I tak w wypowiedzi zawartej w wywiadzie z J. D., opublikowanym przez portal internetowy (...), A. G. odnosząc się do tej kwestii wskazał, że powód i K. M. w roku 1993 podpisali fałszywą informację dla premiera W. P.. Określił również to zdarzenie jako „powstanie fałszywki”. Z kolei w programie (...) A. G. działanie powoda określił jako sporządzenie „fałszywego raportu”. A. G. wskazywał, że powód wraz z K. M. sfalszowali informację dla premiera P. w ten sposób, że napisali, że A. G. jest (...). Zarzuty stawiane przez pozwanego dotyczą więc nie czynności wykonawczych podejmowanych przez powoda, które miałyby wyczerpywać znamiona podrobienia lub przerobienia dokumentu, a więc znamiona przestępstwa stypizowanego w art. 270 § 1 k.k., ale stanowią ocenę treści zawartych w tych dokumentach informacji, które dostarczone zostały przez podległe powodowi służby ówczesnemu premierowi. A. G. nie zgadza się z treścią tych informacji, uznaje je za nieprawdziwe. Tym samym wchodzi w publiczną polemikę z powodem, jako byłym wysokim funkcjonariuszem (...). W efekcie „sfalszowanie informacji” oznacza podanie informacji fałszywej, a więc nieprawdziwej.

Sąd okręgowy oceniając wypowiedzi pozwanego uznał, że naruszyły one dobra osobiste powoda w postaci czci. Podzielając to stanowisko doprecyzować należy jedynie, że w rozpoznawanej sprawie doszło do naruszenia tak zwanej czci zewnętrznej powoda, a więc dobrego imienia. Wypowiedzi pozwanego bowiem zarzucały powodowi niewłaściwe postępowanie przy pełnieniu odpowiedzialnych funkcji w strukturach państwa, w szczególności przedstawianie nieprawdziwych informacji dotyczących pozwanego i prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Zgodzić należy się w tym zakresie z powodem, że publiczne wypowiedzi pozwanego mogły narazić powoda na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania prowadzonej obecnie działalności gospodarczej oraz utratę wiarygodności jako osoby publicznej. Miały więc charakter zniesławiający.

Zasadniczym punktem sporu w tej sprawie jest ocena prawna tych wypowiedzi, ich kwalifikacja jako wypowiedzi bezprawnych. W tym zakresie sąd apelacyjny podziela stanowisko pierwszej instancji, że wypowiedziom pozwanego nie można przypisać cechy bezprawności. Zawarte w apelacji skarżącego wywody oceny tej skutecznie nie podważyły.

Na wstępie odnieść należy się do twierdzeń apelacji podnoszonych w ramach zarzutu naruszenia art. 24 k.c. w zw. z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP w zw. z art. 10 ust. 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. Skarżący podnosi, że błędne jest uznanie na podstawie zasad wynikających z przywołanych regulacji za dopuszczalne używanie w debacie publicznej obraźliwych i pełnych emocji określeń. Kwestia ta w istocie zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie wywołuje liczne wątpliwości. Przy czym wątpliwości te nie dotyczą samego faktu dopuszczalności w debacie publicznej wypowiedzi polemicznych nacechowanych emocjami, ale granic dopuszczalnej formy toczonej polemiki. Zasadniczo bowiem akceptowany jest pogląd wypowiediany wielokrotnie przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, zgodnie z którym swoboda wypowiedzi, jako jeden z filarów demokratycznego społeczeństwa, obejmuje swoim zakresem nie tylko informacje i poglądy odbierane przychylnie albo postrzegane jako nieszkodliwe lub obojętne, ale i takie, które obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub w jakiejś grupie społeczeństwa. Takie są bowiem wymagania pluralizmu, tolerancji i otwartości, bez których demokratyczne społeczeństwo nie istnieje (m.in. orzeczenie z 7.12.1976 r. w sprawie H. przeciwko Wielkiej

Brytanii, orzeczenie z 26.04.1979 r., w sprawie (...) przeciwko Wielkiej Brytanii, orzeczenie z 23.05.1991 r. w sprawie O. (I) przeciwko Austrii, orzeczenie z 20.09.1994 r., w sprawie (...) przeciwko Austrii, orzeczenie z 21.01.1999 r. w sprawie F. i R. przeciwko Francji). W efekcie w orzecznictwie Trybunał strasburskiego, w imię poszanowania takich wartości, jak swoboda wypowiedzi i wolność prowadzenia nieskrępowanej debaty publicznej, uznano za dopuszczalne i tym samym podlegające na gruncie konwencji europejskiej nawet tak ostre formy krytyki, jak określenie jednego z adwersarzy sporu publicznego mianem „idioty” (orzeczenie z 1.07.1997 r. w sprawie O. przeciwko Austrii II), „bufona”, groteskowej figury, czy też określenie przez polityka stylu jednej z gazet, z którą polityk ten pozostawał w ostrym konflikcie, jako „bolszewickiego dziennikarstwa”, które sięgnie wkrótce pułap rynsztoku (orzeczenie z 17.10.2007 r. w sprawie S. przeciwko Polsce). Jednocześnie jednak podkreśla się, że Konwencja europejska nie sankcjonuje swobodnego „prawa do obrażania”, zaś korzystanie z wolności wyrażania opinii obejmuje również prawa i obowiązki. W szczególności sfera dopuszczalnej debaty politycznej nie powinna rozciągać się na bezpodstawne ataki personalne, czy też utarczki pomiędzy osobami prywatnymi (zob. zdanie odrębne sędziego L. G. do wyroku w przywołanej powyżej sprawie S. przeciwko Polsce).

Mając na uwadze powyższe rozważania, w związku z treścią zarzutów skarżącego zawartych w apelacji, wskazać należy, że wypowiedzi pozwanego, stanowiące przedmiot oceny w tej sprawie, nie zawierały tego typu ostrych i gwałtownych inwektyw, czy też epitetów odnoszących się do osoby powoda, które uzasadniałyby podnoszenie wątpliwości co do dopuszczalnej formy i języka używanego przez A. G.. Tym samym pewien minimalny standard kultury wypowiedzi został w tych wypowiedziach zachowany. Z tego więc punktu widzenia nie można wypowiedzi pozwanego uznać za bezprawnych, w tym sprzecznych z zasadami współżycia społecznego.

Odrębną kwestią wymagającą rozważenia jest, czy twierdzenia oraz zarzuty pozwanego dotyczące powoda i jego postępowania jako funkcjonariusza publicznego, powinny zostać uznane za bezprawne. W tym kontekście sąd pierwszej instancji dokonując oceny tej kwestii trafnie odwołał się do dwóch kluczowych z tego punktu widzenia konstrukcji – ograniczonego zakresu ochrony dobrego imienia osób publicznych oraz szerokiego zakresu swobody debaty publicznej. Sąd apelacyjny podziela wnioski wywiedzione w tym zakresie przez sąd okręgowy.

Dokonana przez pozwanego krytyka powoda dotyczyła jego działań jako funkcjonariusza publicznego – w latach 1993 i 1994 powód pełnił ważne funkcje w strukturach (...): był dyrektorem Biura Analiz i Informacji (...), a następnie zastępcą dyrektora Zarządu (...). Ponownie odwołując się do orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wskazać należy na stale obecną w tym orzecznictwie tezę, zgodnie z którą osoby prowadzące działalność publiczną w sposób nieunikniony, a zarazem świadomy i dobrowolny, wystawiają się na kontrolę i reakcję ze strony opinii publicznej. Muszą wykazać zatem większy stopień tolerancji nawet wobec szczególnie brutalnych ataków skierowanych przeciwko nim. Tego wymaga w szczególności prawo do otwartej i nieskrępowanej debaty publicznej, stanowiącej jedną z podstawowych wartości państwa demokratycznego. W każdym przypadku zakres przyznanej ochrony prawnej winien być wyznaczony z uwzględnieniem tych wartości (tak m.in. orzeczenie z 8.07.1986 r., w sprawie L. przeciwko Austrii, orzeczenie z 23.05.1991 r. w sprawie O. przeciwko Austrii (I); orzeczenie z 23.04.1992 r. w sprawie C. przeciwko Hiszpanii; orzeczenie z 28.08.1992 r., w sprawie S. przeciwko Austrii; orzeczenie z 21.01.1999 r. w sprawie J. przeciwko Polsce, orzeczenie z 27.02.2001 r. w sprawie J. przeciwko Austrii, orzeczenie z 29.03.2005 r. w sprawie (...) Grupa (...) przeciwko Ukrainie, orzeczenie z 29.03.2005 r. w sprawie S. przeciwko Polsce). W efekcie granice dopuszczalnej krytyki w odniesieniu do kategorii osób publicznych są zdecydowanie szersze. Analogiczny pogląd uznać należy za ugruntowany zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego, jak i Trybunału Konstytucyjnego. Tytułem przykładu jedynie odwołać należy się w szczególności do uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04, czy też wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 12 maja 2008 r., SK 43/05. W tym kontekście uznać należy, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, że powód, jako funkcjonariusz Państwa, pełniący odpowiedzialne funkcje w aparacie państwowym, musi liczyć się z krytyką, choćby w jego ocenie nieuprawnioną i po prostu niesprawiedliwą, własnych działań podejmowanych w związku z pełnionymi funkcjami. Takim w istocie był charakter krytyki skierowanej w stosunku do powoda w publicznych wypowiedziach pozwanego. Pozwany bowiem nie zgadzał się z treścią upublicznionych notatek (...) dotyczących jego osoby i prowadzonej przez niego działalności. Jako twórców tych notatek wymieniał osoby, które w okresie powstania notatek pełniły kierownicze funkcje w (...) –

K. M., P. N. (2) oraz powoda. W kontekście tych wypowiedzi i dla oceny ich bezprawności nie ma natomiast istotnego znaczenia, czy sam powód osobiście notatki te sporządził, czy miał bezpośredni wpływ na ich kształt i treść. Pełniąc bowiem kierownicze funkcje w (...) powód musiał być przygotowany na to, że skutki wszelkich działań (...) w okresie, w którym funkcje te sprawował, będą mu przypisywane. Jest to naturalna konsekwencja pełnienia wysokich funkcji publicznych. Rozważając w tym kontekście wypowiedzi pozwanego podzielić należy stanowisko sądu okręgowego co do braku ich bezprawności w aspekcie naruszenia dobrego imienia powoda.

Trafnie również sąd okręgowy zauważył, że treść notatek (...), z założenia tajnych, dotarła do wiadomości opinii publicznej i w okresie wypowiedzi pozwanego A. G. była przez opinię publiczną żywo komentowana. Tym samym wypowiedzi pozwanego włączyły się w sferę debaty publicznej dotyczącej tak istotnych kwestii, jak bezpieczeństwo energetyczne państwa polskiego. W ramach tej debaty dyskutowana była, również z udziałem powoda, kwestia działalności pozwanego i związanych z tym niebezpieczeństw dla interesu państwa polskiego. W stosunku do pozwanego wysuwane były publicznie zarzuty w szczególności dotyczące współpracy ze służbami specjalnymi Rosji, czy też działalności agenturalnej na rzecz tego państwa. W efekcie wypowiedzi pozwanego włączyły się więc w treść tej debaty. Pozwany w sposób stanowczy zaprzeczał informacjom dotyczącym jego osoby i prowadzonej przez niego działalności zawartym w notatkach (...). Kwestionując prawdziwość tych informacji wysuwał zarazem pretensję w stosunku do ówczesnego kierownictwa (...), w tym powoda.

Z tych wszystkich względów sąd apelacyjny podziela stanowisko sądu pierwszej instancji co do braku bezprawności naruszenia dobra osobistego powoda w postaci dobrego imienia. Skutkuje to oddaleniem wniesionej w tej sprawie apelacji jako bezzasadnej na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 § 1 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c.). Na koszty poniesione przez pozwanych D. i M. G. składały się koszty wynagrodzenia pełnomocnika procesowego ustalone w stawce minimalnej, zgodnie z § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Solidarność czynna w zakresie kosztów znajduje uzasadnienie w treści art. 1034 § 1 k.c. i art. 105 § 2 k.p.c.